

Czytania: Mdr 2, 12. 17-20; Ps 54 (53), 3-4. 5. 6 i 8; Jk 3, 16 – 4, 3; Akلامacja 2 Tes 2, 14; Ewangelia Mk 9, 30-37

Każdy z nas na pewno doświadczył w życiu niezawinionego cierpienia, wrogości, zawiści innych ludzi, nie jest jednak to powód do unoszenia się. W takich sytuacjach musimy zawsze zachować cierpliwość, opanowanie, łagodność a w momentach najtrudniejszych zawsze warto zwracać się w modlitwie do Boga z prośbą o ocalenie. Dzisiaj takiej modlitwy uczy nas Psalmista. „Boże przez twoje imię wybaw mnie”. W tej prośbie słyszymy echo słów św. Piotra z Dz, gdy mówi o Chrystusie, że: „nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni (Dz 4,12)”. Dalej Psalmista woła: „Swoją mocą uczyni wobec mnie, co według Ciebie, jest sprawiedliwe” – jest to prośba a jednocześnie wyraz powierzenia się woli i sprawiedliwości Bożej. „Wysłuchaj mojej modlitwy i nakłoń ucha na słowa ust moich” – jest to usilna prośba o wysłuchanie. My też w chwilach trudnych mamy prosić, modlić się usilnie i wytrwale. Następnie Psalmista żali się: „Nieprawi i obcy powstają przeciwko mnie, ci którzy niosą terror czyhają na moje życie. Oni nie mają Boga przed sobą”, co jest poetycko wyrażone „przed swymi oczami”, tzn. nie mają szacunku dla Boga, nie idą za Nim nie mają względu na Pana Boga, nie uświadamiają sobie Jego nieustannej obecności, nie idą drogą przykazań. Jest to sytuacja przeciwna do tej, o której mówi inny Psalm (też Dawidowy), gdy wołający o pomoc Bożą modli się i mówi: „Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy, nie zachwieję się, bo On jest po mojej prawicy (Ps 16,8)”. Bóg jest dla nas stałym punktem odniesienia i nadaje naszemu życiu właściwy kierunek. Zawsze musimy uczyć się żyć z ufnością w Bożą pomoc, że On nam nieustannie pomaga, On podtrzymuje nasze życie, podnosi nas na duchu.

Święty Jakub przypomina nam, że tam gdzie jest zazdrość i żądza sporu tam jest też bezład i grzech, a jedynym lekarstwem na to jest postępowanie nie według ludzkiej (egoistycznej i targanej różnymi żądzami) mądrości, ale według mądrości Bożej, która jest czysta, szlachetna, skłonna do zgody, ustępliwa, pełna miłosierdzia, wolna od względów ludzkich i obłudy.

W Ewangelii Jezus uświadamia uczniom, że różne cierpienia i doświadczenia złe zamiary innych ludzi, o których wspomina Księga Mądrości, spadną na Niego samego. On sam ich doświadczy, bo jest niewygodny, bo zarzuca przekraczanie czy niezrozumienie Prawa, wypomina nadużycia. Jezus chce przygotować uczniów na swoją mękę i dlatego zapowiada swoje cierpienie, które ma nadejść: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity, po trzech dniach zmartwychwstanie”. Uczniowie tego jeszcze nie rozumieją oni tkwią myślami w królestwie tradycyjnym ze strukturą i hierarchią i spierają się kto w nim będzie największy. Jezus mówi jednak coś zupełnie przeciwnego: „kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim i sługą wszystkich”. Przy innej okazji powie jeszcze: „Syn człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup z wielu”. Wielkość człowieka mierzy się tym, na ile potrafi służyć i dawać swoje życie, poświęcać się dla innych. Szczególnie dla tych najbardziej bezbronnych, najbardziej zagrożonych Jezus daje tutaj za przykład małe dziecko, które bierze z troską w swoje objęcia.

Prośmy Boga o łaskę trwania przy nim nawet w przeciwnościach i o to abyśmy potrafili widzieć w Chrystusa w ludziach potrzebujących, abyśmy potrafili objąć ich naszą troską.

o. Wiesław Jonczyk SJ